

**Maria Krauz**

Uniwersytet Rzeszowski

**„Z WYRAZAMI PRAWDZIWEJ PRZYJAŹNI”  
– O STRUKTURZE I STYLU DEDYKACJI AUTORSKICH  
W KSIĘGOZBIORZE FLORIANA ŚMIEI**

Wśród wielu cennych materiałów ofiarowanych przez Profesora Floriana Śmieję Pracowni Badań i Dokumentacji Kultury Literackiej działającej w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego znajdują się „żywe książki”<sup>1</sup>, czyli utwory prozatorskie i tomiki wierszy poetów i prozaików opatrzone rękopiśmiennymi dedykacjami autorskimi. Adresatem 51 dedykacji jest Florian Śmieja (kilku razem z żoną Zofią), tylko cztery skierowane są do Anny i Benedykta Heydenkornów. Omawiany zbiór dedykacji stanowi zapewne część wszystkich wpisów w księgozbiornym prywatnym autora, wyłania się jednak z ich lektury obraz poety, profesora, redaktora, propagatora kultury polskiej na emigracji oraz kolegi, mistrza, przyjaciela. W tekstach dedykacyjnych udokumentowane są fakty z biografii uczonego i twórcy, będące znakiem jego aktywnej działalności naukowej i literackiej. Analiza treści dedykacji jest również odzwierciedleniem spotkań z pisarzami w Polsce i za granicą, znakiem licznych podróży do kraju ojczystego, trwałą pamiątką przyjaźni, szczególnie z przedstawicielami polskiej literatury emigracyjnej<sup>2</sup>.

Dedykacja jest krótkim tekstem o charakterze uroczystym i emocjonalnym, którego nazwa, wywiedziona od łacińskiego słowa *dedicatio* ‘poświęcenie’<sup>3</sup>, wskazuje

---

<sup>1</sup> Takiego określenia książek z dedykacjami użył Tomasz Jastrun, pisząc o książkach z rodzinnych zbiorów, zawierających ręcznie wpisane formuły dedykacyjne. Autor podkreśla wyjątkowość takich wpisów, będących cenną, wzruszającą pamiątką, powodujących, że wspomnienia o autorach pozostają na długo w pamięci; T. Jastrun, *Żywe książki*, „Zwierciadło” 2003, nr 12.

<sup>2</sup> O wartości dedykacji w badaniach historii książki oraz badaniach biograficznych pisze A. Janta, podkreślając, że stanowi ona cenne źródło kontaktów poszczególnych autorów dedykacji z adresatami, z którego można odczytać, jakie relacje ich łączyły i jaka obowiązywała w danych czasach hierarchia ważności; A. Janta, *Losy i ludzie*, Londyn 1961, rozdział: *O lechoniowskim zbiorze dedykacji autorskich*, s. 379.

<sup>3</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000, s. 112.

na funkcję ofiarodawczą omawianego gatunku paratekstowego. Wydziela się jej dwie główne odmiany: drukowaną, trwale związaną z dziełem, wyrosłą z dawnych listów dedykacyjnych<sup>4</sup>, pochodzącą z czasów, gdy autor mógł liczyć na hojność możnego mecenasa, oraz rękopiśmienną, ulotną, o charakterze emocjonalnym i osobistym, skierowaną tylko do jednej osoby, której autor ofiarowuje książkę<sup>5</sup>.

O dziewiętnastowiecznych dedykacjach drukowanych w aspekcie historycznym pisze H. Markiewicz, wybierając do analizy krótkie, jednozdaniowe formuły oraz dłuższe – mające często formę wierszowaną – utwory. Autor, kontynuując badania listów dedykacyjnych, wskazuje na różne style i typy dedykacji: uroczyste, wyrażające wdzięczność i szacunek, ozdobne, bardziej bezpośrednie dedykacje romantyczne, lakoniczne, wyciszone dedykacje pozytywistów oraz sporadycznie pojawiające się żartobliwe i ironiczne<sup>6</sup>. Badacz podkreśla, że tekstów literackich opatrzonych dedykacjami jest coraz mniej, pojawiają się natomiast coraz częściej w pracach naukowych<sup>7</sup>.

O dedykacji jako części składowej książki piszą w ostatnich latach autorzy podręczników do edytorstwa, zaliczając dedykację do materiałów wprowadzających (obok przedmowy, wstępu krytycznego, życiorysu, podziękowania autora, motta) i przyznając jej stałe miejsce na początku książki, na oddzielnej stronie, zwykle pierwszej nieparzystej po karcie tytułowej<sup>8</sup>.

Uwagę czytelników zwracają również dedykacje rękopiśmienne, których ciekawe zbiory znajdują się w bibliotekach wielu uniwersytetów<sup>9</sup>. Mają one najczęściej charakter osobisty, są wyrazem uczuć autora w stosunku do osoby, której poświęca publikację, dzięki czemu pozwalają na bliższe poznanie adresata i jego charakterystykę. Intymność niektórych wpisów, ich osobisty charakter zbliżają dedykację do listu prywatnego, jak zauważa K. Kowalik, o funkcji podobnej do funkcji korespondencji, „wyrażającej się w potrzebie nawiązania kontaktu, podtrzymania kontaktu, pozyskania sojusznika”<sup>10</sup>. Mimo prywatnego cha-

---

<sup>4</sup> Listy dedykacyjne (z XVI i XVII w.), ich znaczenie, struktura i funkcje omówiono w pracach A. Czekajewskiej (*O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1–2) i R. Ociecek (*O listach dedykacyjnych literatów polskich XVII wieku*, „Ruch Literacki” 1977, z. 6; „*Slaworodne wizerunki*”. *O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Katowice 1982).

<sup>5</sup> J. Trzynadłowski, *O dedykacji* [w:] *Rękopiśmienne dedykacje autorskie w księgozbiorze Ossolineum*, zebrał i oprac. J. Długosz, Wrocław 1967, s. 7–8.

<sup>6</sup> H. Markiewicz, *Jak się dawniej dedykacje pisały*, „Teksty Drugie” 2002, nr 4.

<sup>7</sup> Tamże, s. 229.

<sup>8</sup> K. Rzewuski, *Księgoznawstwo*, Warszawa 1987, s. 216; T. Malinowska, L. Syta, *Redagowanie techniczne książki*, Warszawa 1981, s. 155–156.

<sup>9</sup> Jednym z pierwszych zebranych i opracowanych przez J. Długosza zbiorów są dedykacje rękopiśmienne w księgozbiorze Ossolineum (J. Długosz, *Rękopiśmienne dedykacje autorskie w księgozbiorze Ossolineum*, zebrał i oprac. J. Długosz, Wrocław 1967).

<sup>10</sup> J. Kowalik, *Uwagi o strukturze dedykacji* [w:] *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, Kraków 1996, s. 83.

rakteru dedykacje rękopiśmienne udostępnione przez adresatów czytelnikom mogą być ciekawym obiektem badań, dzięki którym sylwetka, biografia i twórczość pisarza zyska pełniejszy obraz.

Rękopiśmienne wpisy na karcie tytułowej ofiarowanych Florianowi Śmieci książek są przykładem dedykacji autorskich; tylko dwie zostały ofiarowane poecie przez osoby związane z procesem tworzenia dzieła (tłumacz) lub krewnych autora (Ewa Wegenke – wnuczka Emila Zegadłowicza). Uznać je należy za teksty minimalne, o względnie stałym wzorcu kompozycyjnym. Dedykacja jest krótkim, samodzielny tekst umieszczony na stronie tytułowej i odpowiednio graficznie ułożony. Mimo że składa się często z jednego zdania czy równoważnika zdania, uważać je należy zgodnie z propozycją J. Bartmińskiego za tekstowe makroznaki, ponieważ potrafimy je zinterpretować jako informacje pełne, zrozumiałe i skończone z punktu widzenia nadawcy i odbiorcy<sup>11</sup>. Rzadko są typowym tekstem rozumianym jako odpowiednio ukształtowany ciąg wypowiedzi o rozpoznawalnych granicach<sup>12</sup>, ale ich cechą jest – używając terminu zaproponowanego przez autorów *Tekstologii* – wystarczalność komunikacyjna<sup>13</sup>. Mają jednego nadawcę, są skierowane do wyznaczonego odbiorcy, przekazują określoną informację o wyraźnej intencji, są spójne powierzchniowo i semantycznie, powstają w określonej sytuacji (również kulturowej) i dzięki kompetencji komunikacyjnej odbiorcy tekstu są zrozumiałe i odbierane jako całość.

Dedykacje rękopiśmienne mimo uroczystego charakteru wielu wpisów zaliczyć należy do gatunków pisanych w stylu potocznym (obok pamiętnika, dziennika, listu), ponieważ są tekstem spontanicznym, prostym, emocjonalnym, o swobodnym szyku członów, często zawierają wyrażenia o dużym stopniu schematyczności, a niektóre domyślne składniki są pomijane<sup>14</sup>. Zbudowane są według wzorca gatunkowego, dla którego charakterystyczne są określone cechy: własnoręczny wpis w utworze, utrwalona forma przekazu, stałe miejsce w książce. Uzupełnieniem gatunku jest określona struktura tekstu zawierająca identyfikację adresata, treść o stałej intencji – znak pamięci, szacunku, wdzięczności, podziwu, przyjaźni, nazwany i znany jest autor tekstu oraz określony czas i miejsce powstania<sup>15</sup>. K. Kowalik podkreśla, że elementy konstytutywne wzorca wyznaczone są przez semantyczne role podstawowego dla dedykacji czasownika

---

<sup>11</sup> J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia*, Warszawa 2009, s. 43.

<sup>12</sup> Por. T. Dobrzyńska, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa 1993, s. 9, 17.

<sup>13</sup> J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia...*, s. 43.

<sup>14</sup> Por. wnioski M. Krauz, *Kształt stylistyczny i wyznaczniki gatunkowe dedykacji rękopiśmiennej* [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. III: *Gatunek a odmiany funkcjonalne*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2007, s. 101.

<sup>15</sup> Tamże, s. 94–95.

‘poświęcać’: KTOŚ poświęca COŚ KOMUŚ<sup>16</sup>. Oto reprezentatywne przykłady wypełnionego wzorca:

Drogiemu Panu  
Florianowi Śmieji<sup>17</sup>  
który buduje most  
między Ebrą a Wisłą  
poświęcam serdecznie  
Zbigniew Herbert

Listopad Londyn 1963

(Z. Herbert, *Studium przedmiotu*, Warszawa 1961)

Redaktorowi Florianowi Śmieji  
z wyrazami prawdziwego poważania  
i szczerego podziwu  
ofiaruje

Zdzisław Marek

27 sierpień 1963

(Z. Marek, *Wiersze zebrane*)

Panu Prof. Dr Florianowi Śmieja  
dedykuję z wyrazami  
głębokiego uznania dla  
Jego osiągnięć literackich  
i naukowych oddany  
autor

Wiedeń, dn. 2.7.92

(Bonifacy Miązek, *Powrót do domu. Wiersze*, Wiedeń 1992)

Obok wzorca pełnego – kanonicznego w rozumieniu M. Wojtak<sup>18</sup>, decydującego o tożsamości gatunku – pojawiają się różne wzorce alternacyjne, czyli konkretne realizacje tekstowe, będące modyfikacjami polegającymi na zredukowaniu jakiegoś składnika (najczęściej predykatu ‘dedykować’ lub jego synonimów), użyciu wielości form adresatywnych, wyborze określeń wartościujących adresata, aktualizowaniu różnych okazji (podziękowania, prośby, życzenia), np.:

Zosi i Florianowi – za Nottingham  
i sto innych dobrych rzeczy przedtem  
i potem – z wdzięczną pamięcią  
i serdecznym pozdrowieniem

Janek

4/2/91

(Jan Darowski, *Niespodziewane żywoty*, Londyn 1990)

---

<sup>16</sup> K. Kowalikowa, *Adresat i autor w strukturze tekstów dedykacyjnych*, „Prace Filologiczne”, t. XLVI, Warszawa 2001, s. 358.

<sup>17</sup> J. Pasterska zaznacza, że w wielu tekstach pojawia się w dopełniaczu forma *Śmieji*. Jest to zgodne z życzeniem Profesora. Por. J. Pasterska, *Katalog Archiwum Profesora Floriana Śmieji. Z archiwum pisarza*, t. 1, Rzeszów 2010. Forma *Śmieji* obecna jest również w tekstach dedykacji.

<sup>18</sup> Wzorzec kanoniczny obejmuje najbardziej trwałe wyznaczniki strukturalne, pragmatyczne i stylistyczne; M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 18.

Florkowi  
na pamiątkę współpracy  
w życiu akademickim  
i w Kole Polonistów

Autor

Londyn, 28/2/54r.

(Zygmunt Ławrynowicz, *Epitafium jesieni*, Londyn 1953)

Przemiłej Pannie Zosi i Florianowi,  
Jej przyszłemu Małżonkowi –

autor

7.XI.53 Londyn

(Józef Bujnowski, *Rzecz o przemijaniu*)<sup>19</sup>

Wśród zebranych tekstów dedykacyjnych są również takie, które charakteryzują się pewną szablonowością typową dla tekstów minimalnych szczególnie o funkcji grzecznościowej<sup>20</sup>. Szablonowe formuły wiązać należy być może z tym, że tekst dedykacyjny powstaje czasem niespodziewanie, jest wynikiem zaskoczenia, autor ma niewiele czasu na napisanie dedykacji, więc aby wyrazić swoje emocje i wyróżnić obdarowaną osobę, wybiera proste wyrażenie o funkcji grzecznościowej: *serdecznie, z przyjaźnią, z uściskiem dłoni*, zakładając, że najważniejsza jest życzliwa pamięć potwierdzona własnoręcznym wpisem w książce<sup>21</sup>.

Tekst dedykacji może być skrócony do dwu elementów: dla kogo i od kogo, ponieważ obdarowany i czytelnicy, znając reguły gatunku i normy kulturowe, z łatwością uzupełnią brakujące elementy wzorca gatunkowego dedykacji. Istotny staje się fakt ofiarowania książki i intencje nadawcy, a nie tekst, np.:

To Florian

From John

[Podpis] JColombo

(Ewa Lipska, *Such times*, Toronto 1981)

---

<sup>19</sup> Dedykacja ta zapisana jest na zakładce wewnętrznej książki i widoczna tylko po otwarciu okładki; w intencji ofiarodawcy przeznaczona jest przede wszystkim dla adresatów.

<sup>20</sup> M. Marcjanik zalicza do takich tekstów przede wszystkim teksty życzeń na kartkach świątecznych, imieninowych, urodzinowych, a także kartki z podróży czy teksty anonimowe powszechnie znane, takie jak: przyśpiewki biesiadne, dowcipy o zasięgu ogólnym lub regionalnym, kolędy, modlitwy, dziecięce zabawy słowne. Autorka podkreśla, że są one mocno utrwalone, znane, powtarzane, więc ich wartość grzecznościowa jest mała; M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007, s. 88.

<sup>21</sup> W analizowanych formułach ofiarodawczych bardzo często brak czasownika *dedykować/ofiarować*, wokół którego zwykle skupia się treść dedykacji. Wydaje się, że jest to charakterystyczne dla formuł współczesnych, dwudziestowiecznych, gdyż w dedykacjach z XIX i pierwszej połowy XX wieku częściej aktualizowany jest predykat, np.: *ofiaruje, poświęca, składa w darze, o przyjęcie prosi, ośmiela się złożyć* i inne; por. M. Krauz, *Styl dedykacji rękopiśmiennej a czas*, „Stylistyka” XVI, 2007, s. 547.

Zdarzają się też w księgozbiornie Floriana Śmiei dedykacje, które M. Wojtak nazywa wzorcami adaptacyjnymi<sup>22</sup>, czyli nawiązującymi do innych schematów gatunkowych, np. listu, życzeń, podziękowań, przysłów, notki informacyjnej. Taka zmiana sposobu ukształtowania formuły dedykacyjnej powoduje, że zwracamy uwagę na dany tekst, który wyróżnia się na tle innych w podobny sposób zbudowanych, wprowadzając ciekawą różnorodność i zmuszając odbiorcę do zinterpretowania brakujących elementów tekstu. Oto wybrane przykłady:

Szanowny Panie,  
korzystam z tego, iż znalazłam Pana  
adres w Biuletynie Zw. Pisarzy i pozwalam  
sobie przesłać mój drugi tomik z serdecznym  
podziękowaniem za recenzję sprzed kilku lat  
Z poważaniem  
Anna Frajlich

25 stycznia 1980

(A. Frajlich, *Tylko ziemia*, Londyn 1979)

Stara gwardia  
nie poddaje się...

W. Liebert 30/9 – 1982

(W. Liebert, *O miłości i TAK DALEJ. Opowiadania*, Londyn 1982)

W ramach autorskiej wymiany  
autor

2.V. 1953

(Józef Bujnowski, *Powroty. Zbiór V. Poezje*, Hannover 1947)

Wskazanie osoby, której autor ofiaruje swoje dzieło, jest obligatoryjną częścią tekstu, chociaż w dwu ostatnio cytowanych dedykacjach brak nazwania osoby obdarowanej. Nienazwana jest jednak znana, adresatem jest właściciel książki, o którym z tekstu wiadomo, że jest poetą (*autorska wymiana*) i propagatorem kultury (*stara gwardia*). W większości formuł zachowana jest forma adresatywna wyrażająca dwa rodzaje kontaktu, wynikające z roli społecznej i stopnia zażyłości, jaki istnieje między adresatem i osobą piszącą dedykację:

1) kontakt oficjalny – partnerów interakcji łączą relacje zawodowe lub koleżeńskie, ale adresat należy do kręgu zawodowego, w którym obligatoryjne są określone normami społecznymi formy zwracania się do drugich;

2) nieoficjalny, bezpośredni – partnerów interakcji łączą bliskie relacje, znają się długo, często spotykają, darczyńca lubi i ceni osobę, której ofiaruje swoje dzieło.

Oto językowe sposoby przywoływania adresata w zbiorze dedykacji Floriana Śmiei:

*Panu Profesorowi Florianowi Śmieji*  
*Profesorowi Florianowi Śmieji*

---

<sup>22</sup> M. Wojtak, *Gatunki prasowe...*, s. 18–19.

*Profesorowi F. Śmieji*  
*Panu Prof. Dr Florianowi Śmieja*  
*Dla Pana Floriana Śmieji*  
*Drogiemu Panu Florianowi Śmieji*  
*Panu Florianowi Śmieji*  
*Panu Florianowi*  
*Panu Florianowi oraz małżonce*  
*Państwu Florianostwu Śmiejom*  
*Florianowi Śmieji*  
*Florianowi*  
*Florkowi*  
*Drogiemu Florianowi*  
*To Florian*

Jak wynika z przytoczonych fragmentów, dedykacje rękopiśmienne realizują pośredni typ kontaktu, a najczęstszą formą zwracania się do adresata jest użycie nazwy własnej w celowniku poprzedzone tytułem *pan* i/lub tytułaturą standardową, funkcyjną, symboliczną<sup>23</sup>. Takie inicjatywne akty adresatywne otwierające teksty dedykacji związane są z przestrzeganiem zasad grzeczności językowej, a nadawca wybiera formy, wykorzystujące strategie pozytywnego wartościowania partnera, które są zwyczajowo przyporządkowane określonym typom sytuacji oraz pozycji adresata. Wybierając formułę *Panu Profesorowi Florianowi Śmieji*, czy *Drogiemu Profesorowi*, nadawca określa siebie względem odbiorcy, wyraża stosunek emocjonalny wobec niego, na przykład szacunek, hołd, przyjaźń, poszanowanie. Tylko w jednej formule pojawia się konstrukcja z przyimkiem *dla kogo*:

Dla Pana  
Floriana Śmiei  
i jego Rodziny

serdecznie

Adriana Szymańska

(A. Szymańska, *Requiem z ptakami*, Wrocław 1996)

Przyimek *dla* tworzy wyrażenia obejmujące osoby, ze względu na które jest realizowana treść zdania, ofiarodawca wyróżnia więc z grupy wielu osób tę, której dedykuje dzieło<sup>24</sup>.

---

<sup>23</sup> E. Tomiczek, *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 730, Wrocław 1983, s. 39–40.

<sup>24</sup> K. Kowalik, omawiając różne sposoby przywoływania adresata w zależności od więzów, jakie łączą go z piszącym dedykację, również zauważa, że rzadko pojawia się konstrukcja *dla...*, charakterystyczna raczej dla wpisów sztambuchowych. Typowa jest w przypadku dedykacji oficjalnych, rzadziej przyjacielskich; w analizowanych przez K. Kowalik formułach występuje w tekstach autorstwa osób trzecich, a książka przekazywana jest jako nagroda lub prezent z jakiejś okazji; por. K. Kowalik, *Uwagi o strukturze...*, s. 78.

Obok zwrotów sformalizowanych mniej lub bardziej oficjalnych pojawiają się zdrobnienia i spieszczenia imion świadczące o bliskich relacjach łączących uczestników komunikacji, o młodym wieku obdarowanego (*Florkowi, Florianowi* to formy pojawiające się w dedykacjach głównie z lat pięćdziesiątych) lub charakterystyczne dla anglojęzycznego kręgu kulturowego, np. *To Florian – from John*.

Oddzielną grupę sposobów nazywania adresata stanowią wyrażenia wartościujące poetę i przyjaciela, podnoszące zasługi obdarowanego związane z jego pracą naukową, translatorską i redakcyjną. W tekście oprócz wyliczenia tytułów naukowych aktualizowane jest to przez:

- użycie określeń rzeczownikowych związanych z pełnionymi obowiązkami: *działacz polonijny, redaktor*,
- podkreślanie wykonywanego zawodu: *wykładowca wyższej uczelni, opiekun, założyciel koła naukowego, tłumacz literatury hiszpańskiej, poeta, pisarz*,
- nazwanie relacji łączących go z darczyńcami: *przyjaciel, kolega, krajan*.

Zilustrować to można kolejnymi dedykacjami:

Kol. i poecie Florianowi Śmieji  
z pozdrowieniami i nadzieją  
dobrej współpracy w Kanadzie

Wacław Iwaniuk

Toronto, dnia 5 kwietnia 1972

(W. Iwaniuk, *Lustro*, Londyn 1971)

Poecie i profesorowi Florianowi  
Śmieji, współnikowi Funduszowych  
wydawnictw i sprawcy literackich spotkań

W. Iwaniuk

Toronto, kwiecień 1988

(W. Iwaniuk, *Nocne rozmowy*)

Redaktorowi Florianowi Śmieji  
z wyrazami prawdziwego poważania  
i szczeremu podziwu  
ofiaruje

Zdzisław Marek

27 sierpień 1963

(Z. Marek, *Wiersze zebrane*)

Panu Florianowi Śmieji  
poecie, pisarzowi  
i mojemu krajanowi  
ofiarował

Paweł Łysek

(P. Łysek, *Twarde żywobycie Jury Odcesty*)

Formy adresatywne połączone z dodatnim wartościowaniem podkreślają intencje nadawcy i odwołują się do pozajęzykowych norm grzecznościowych, takich jak przyjazne traktowanie odbiorcy, okazywanie skromności, okazywanie



szacunku i aprobaty dla odbiorcy, składanie dowodów pamięci, okazywanie wdzięczności za przysługę<sup>25</sup>.

Zebrane dedykacje obejmują lata od 1953 do 2007. Autorami opatrzonych najwcześniejszą datą dedykacji w zbiorze są Józef Bujnowski, Zygmunt Ławrynowicz, Adam Czerniawski, Waław Iwaniuk. Ostatnie wpisy związane są z pobytami F. Śmiei w Polsce, a ich autorkami są Ewa Wegenke oraz Irena Wyczółkowska. Z roku 2007 pochodzi dedykacja Bogdana Czaykowskiego, profesora uniwersytetu w Vancouver, przebywającego od 1962 r. w Kanadzie<sup>26</sup>, upamiętniająca radość ze spotkania przyjaciół:

Zosi i Florianowi  
ciesząc się, że Was jeszcze  
zobaczyłem w Vancouver

BZ

2007

(Bogdan Czaykowski, *Ziemioskłon*)

O rękopiśmiennych dedykacjach w zbiorze F. Śmiei można powiedzieć, że to dedykacje przyjacielskie. Autorami wielu z nich są redaktorzy i najbliżsi współpracownicy skupieni wokół pisma „Kontynenty” tworzący polską, emigracyjną grupę literacką działającą w Londynie w latach 1959–1966, m.in: Bogdan Czaykowski, Adam Czerniawski, Jan Darowski, Janusz Ihnatowicz, Zygmunt Ławrynowicz, Bolesław Taborski. Natomiast najwięcej wpisów pochodzi od poety, eseisty, tłumacza, krytyka literackiego Waława Iwaniuka (w podarowanym księgozbiore jest dziewięć dedykacji poety) oraz eseisty, nauczyciela, historyka literatury Józefa Bujnowskiego (siedem dedykacji). Piszącymi formuły dedykacyjne są poeci i prozaicy starszego i młodszego pokolenia, a ich dedykacje stanowią świadectwo bliskich, a czasem zażyłych relacji łączących twórców w Polsce i poza granicami kraju. Grono autorów tworzą m.in: Tadeusz Różewicz, Czesław Miłosz, Stanisław Barańczak, Zbigniew Herbert, Józef Wittlin, Jarosław Marek Rymkiewicz, Stanisław Lec, Waław Liebert. Należą tu też Janusz Szuber, Jan Zych, Anna Frajlich, Irena Wyczółkowska, Adriana Szymańska, a także księża poeci: Jan Twardowski, Bonifacy Miązek, Tadeusz Kęsik.

Nazwa nadawcy, czyli autora dedykacji, zajmuje finalną pozycję w tekście, stanowiąc część ramy tekstowej zamykającej formułę. Wydaje się, że niezależnie od rodzaju relacji, równorzędności/nierównorzędności ról czy ukształtowania stylistycznego nadawca najczęściej podpisuje się imieniem i nazwiskiem, rzadziej imieniem i inicjałem nazwiska, inicjałem imienia i pełnym nazwiskiem czy inicjałami, np.: Tadeusz Różewicz, Czesław Miłosz, Jan Zych, Jan Twardowski, Irena Wyczółkowska, Waław Iwaniuk, W. Iwaniuk, Waław I., BZ,

<sup>25</sup> M. Marcjanik, *W kręgu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej*, Kielce 2001, s. 29.

<sup>26</sup> J. Zieliński, *Leksykon polskiej literatury emigracyjnej*, Lublin 1989, s. 32.

Janek. Dość często pojawia się nazwa gatunkowa – *autor*, co świadczy o dużym stopniu skonwencjonalizowania formuły dedykacyjnej (podpis *autor* wieńczy tekst nawet wówczas, gdy sposób nazwania nadawcy jest bezpośredni), np.:

Drogiemu Panu  
Florianowi Śmieji  
z serdecznym uściskiem  
dłoni – i z najlepszymi  
życzeniami dla jego  
prac – autor  
15. IX. 57r.

(Jerzy Zawieyski, *Owoc czasu swego*, Poznań 1957)

Florkowi  
na pamiątkę współpracy  
w życiu akademickim  
i w Kole Polonistów  
Autor

Londyn, 28/2/54r.

(Zygmunt Ławrynowicz, *Epitafium jesieni*, Londyn 1953)

Intencją dedykacji jest przekazanie dobrych uczuć osobie obdarowanej. Serdeczne stosunki łączące Śmieję z darczyńcami są znakiem zaufania, szacunku, a przede wszystkim przyjaźni. Nazwy tych uczuć przywoływane są w tekstach dedykacji wprost i wartościowane dodatkowo przez towarzyszące im przydawki przymiotne: *prawdziwe poważanie, szczery podziw, wdzięczna pamięć, z przyjaźnią, z przyjaznym uściskiem dłoni, bardzo przyjaźnie, serdecznie, najserdeczniej, z wyrazami szacunku, z podziwem, serdeczną sympatią*. Przyjaźń również jest dodatkowo waloryzowana i intensyfikowana przez użycie przydawek wartościujących: *prawdziwa, serdeczna, szczerą, głęboka, trwała*. Oto kilka kolejnych tekstów:

Drogiemu Florianowi  
z serdeczną przyjaźnią  
Irena Wyczółkowska  
28 I 2000 r.

(I. Wyczółkowska, *Wstęp do teorii jawy*, Wrocław 2000)

Panu Florianowi Śmieji  
z wyrazami szacunku  
przesyła  
Edward Dusza  
Nowy Jork, sierpień 1972

(E. Dusza, *Losy wielokrotne*, Rzym)

Drogiemu Panu  
Florianowi,  
wraz  
z przyjaznym uściskiem dłoni  
Marian Pankowski  
Bruksela, 19-go grudnia 1975

(M. Pankowski, *Matuga idzie*, Bruksela 1959)

Panu Florianowi oraz małżonce  
z wyrazami prawdziwej przyjaźni  
AdamC

Londyn 1958

(A. Czerniawski, *Polowanie na jednorożca*, Londyn 1956)

Panu Florianowi Śmieji  
bardzo przyjaźnie

Czesław Miłosz  
Toronto 24. III 77

(C. Miłosz, *Wiersze*, Londyn 1967)

Celnie relacje łączące poetów tworzących na emigracji, związanych początkowo z piśmem „Kontynenty”, dbających o język ojczysty i ciągle piszących, określił Waław Liebert w dedykacji, którą opatrzył opowiadania wydane w Londynie w 1982 roku:

Stara gwardia  
nie poddaje się...

W. Liebert 30/9 – 1982

(Waław Liebert, *O miłości i TAK DALEJ. Opowiadania*, Londyn 1982)

W tekście dedykacji podkreślone są lata przyjaźni autorów. Nawiązanie do długiej znajomości i spotkań aktualizowane jest w tekście przez podanie tytułu tomiku, będącego debiutem poetyckim Floriana Śmieji, co Józef Bujnowski zaznacza słowami: *sięgając wspomnieniami aż po „czuwanie u drzwi”* (wyd. w 1953 r.):

Florianowi,  
sięgając wspomnieniami  
aż po „czuwanie u drzwi”

[skrót podpisu]

Londyn, 23/2/87

(Józef Bujnowski, *Spod gwiazdozbioru wielkiego psa*, Warszawa 1987)

W zbiorach Profesora wyróżnić można również dedykacje upamiętniające jednorazowe, radosne spotkania po latach związane z miejscem urodzenia poety, zapamiętane z powodu nieoczekiwanych perypetii. Takie pamiątkowe dedykacje przypominają zarówno adresatowi, jak i autorowi nie tylko miejsca, w których przebywał, ale istotne chwile z jego życia i ważne rozmowy, np. z Tadeuszem Różewiczem, który w latach sześćdziesiątych mieszkał w Gliwicach, gdzie urodził się profesor i poeta. Oto wybrane dedykacje:

Na pamiątkę spotkania w Gorzeniu  
z serdecznymi życzeniami  
dla Pana Floriana Śmieji  
ofiaruje wnuczka autora

Ewa Wegenke

Gorzeń 17 VI 2007

(Emil Zegadłowicz, *Dziewczyna*)

Zosi i Florianowi  
ciesząc się, że Was jeszcze  
zobaczyłem w Vancouver

BZ

2007

(Bogdan Czaykowski, *Ziemiosłon*)

Drogiemu Florianowi  
na pamiątkę jakże miłego  
spotkania po latach  
– zawsze z przyjaźnią

Bolek

Łomża, 8.6.1998

(Bolesław Taborski, *Przetrwanie*)

Panu Florianowi Śmieji  
podczas wielokulturowych  
perypetii w Ottawie

W. Iwaniuk

(W. Iwaniuk, *Nemesis idzie pustymi drogami*, Londyn 1978)

Panu Florianowi Śmieji  
w czasie ciężkiej pracy  
nad autobiografią z  
przyjaźnią

W. Iwaniuk

Toronto, kwiecień 1984 r.

(W. Iwaniuk, *Wybór wierszy*, Paryż 1965)

Na pamiątkę  
spotkania w Gliwicach  
Florianowi Śmieji

Tadeusz Różewicz

29. VIII. 1962

(T. Różewicz, *Głos anonima*, Katowice 1961)

Panu F. Ś.

po interesującej rozmowie

Tadeusz Różewicz

Gliwice, 27. VII. 1963

(T. Różewicz, *Nic w płaszczu Prospera*, Warszawa 1962)

Głównym tematem wielu dedykacji są słowa nawiązujące do wspólnych pasji, działań, badań literackich i naukowych poczynąń profesora Śmiei. Wzajemna współpraca w formułach dedykacyjnych przypomina jest przede wszystkim przez Józefa Bujnowskiego i Wacława Iwaniuka, którzy wiele książek dedykowali koledze i przyjacielowi, a także Zygmunta Ławrynowicza czy Krystyny Bednarczykowej, współredaktorki kwartalnika „Oficina Poetów”, np.:

Florianowi,  
na pamiątkę  
wspólnych  
literackich poczynań  
JOB

Londyn, grudzień 1993

(Józef Bujnowski, *Koła w mglawicach*, Kraków 1993)

Poecie i profesorowi Florianowi  
Śmieji, współnikowi Funduszowych  
wydawnictw i sprawcy literackich spotkań  
W. Iwaniuk

Toronto, kwiecień 1988

(W. Iwaniuk, *Nocne rozmowy*)

Kol. i poecie Florianowi Śmieji  
z pozdrowieniami i nadzieją  
dobrej współpracy w Kanadzie  
Wacław Iwaniuk

Toronto, dnia 5 kwietnia 1972

(W. Iwaniuk, *Lustro*, Londyn 1971)

Florkowi  
na pamiątkę współpracy  
w życiu akademickim  
i w Kole Polonistów  
Autor

Londyn, 28/2/54r.

(Zygmunt Ławrynowicz, *Epitafium jesieni*, Londyn 1953)

Panu Florianowi  
z nostalgią z dawnych lat  
po miłej naszej współpracy  
w Oficynie  
Krystyna Bednarczyk

(K. Bednarczyk, *Niedocelowane szczęście*, Londyn 2000)

Bardzo często nawiązania dotyczą wykształcenia profesora (studiował ibery-  
stykę), prac hispanistycznych, tłumaczeń literatury hiszpańskiej na język polski,  
a zainteresowania te aktualizowane są w tekście dzięki wyrażeniom metaforycz-  
nym typu: *buduje most między Ebro a Wisłą, poetycka i hiszpańska ścieżka*, np.:

Drogiemu Panu  
Florianowi Śmieji  
który buduje most  
między Ebrą a Wisłą  
poświęcam  
serdecznie  
Zbigniew Herbert

Listopad Londyn 1963

(Z. Herbert, *Studium przedmiotu*, Warszawa 1961)

Panu Florianowi Śmieji  
z serdecznością niezależną od tytułu  
tej książeczki, poetycką i hiszpańską ścieżką  
5 sierpnia 1968 Jan Zych  
(J. Zych, *Układ serdeczny*)

Ze względu na treść wyróżnić można jeszcze dedykacje podziękowania i życzenia, niektóre uroczyste, inne bardziej osobiste, a ich treść znana jest tylko zainteresowanym. Grzecznościowy predykat „dziękuję” może być wyrażony lub domyślny, np.

Zosi i Florianowi – za Nottingham  
i sto innych dobrych rzeczy przedtem  
i potem – z wdzięczną pamięcią  
i serdecznym pozdrowieniem  
Janek  
4/2/91  
(Jan Darowski, *Niespodziewane żywoty*, Londyn 1990)

Drogiemu Panu  
Florianowi Śmieji  
z serdecznym uściskiem  
dłoni – i z najlepszymi  
życzeniami dla jego  
prac – autor  
15. IX. 57r.  
(Jerzy Zawieyski, *Owoc czasu swego*, Poznań 1957)

Drogiemu Florianowi  
z podziękowaniem  
za wizytę w Milanówku  
Jarosław Marek Rymkiewicz  
maj 1999 roku  
(J.M. Rymkiewicz, *Znak niejasny, baśń półżywa*, Warszawa 1999)

Punktem, wokół którego rozwinięta jest treść życzeń czy podziękowań w formułach dedykacyjnych, bywa tytuł ofiarowanego dzieła, co stanowi pewną grę nadawcy z dziełem, a jednocześnie grę z odbiorcą. Intertekstualne nawiązanie do tytułu książki może być informacją o treści książki, zaproszeniem do lektury, może być humorystyczną parafrazą tytułu, może informować o myślach, uczuciach i przekonaniach ofiarodawcy oraz służyć charakteryzowaniu/wartościowaniu adresata. W zebranych przykładach są to bezpośrednie cytaty (*gwar utajony*), parafrazy nawiązujące do reguł gatunkowych (*przedpotopowy list*), metaforyczne wyrażenia i aluzje (*spacer po moich srebrnopiórych ogrodach; świadectwo nagłej i niespodziewanej miłości*) umożliwiające identyfikację proponowanych nawiązań. Ciekawymi nawiązaniem bardziej i mniej bezpośrednimi są kolejne przykłady tekstów:

Panu Profesorowi Florianowi Śmieji  
– serdecznie wierząc, że  
te zachwyty, Pani Poezja,  
uroda świata, to też  
rodzaj poręczy...

Irena Wyczółkowska

4 VI 1998

(I. Wyczółkowska, *Balkon bez poręczy*, Warszawa 1993)

Panu Florianowi Śmieji  
ten „przedpotopowy” list  
potomek Spółki Abel & Kain  
serdecznie

St.J. Lec

Londyn 29. XI 1962

(Stanisław Jerzy Lec, *Do Abła i Kaina*, Warszawa 1961)

Panu Profesorowi Florianowi Śmieji,  
który „gwar utajony” – i ten,  
i ów, słyszy...

z podziwem, serdeczną sympatią

Irena Wyczółkowska

(I. Wyczółkowska, *Gwar utajony*)

Dziękując Panu Profesorowi  
za „Mały wybór wierszy”  
zapraszam do spaceru po moich  
srebrnopiórych ogrodach

Janusz Szuber

Styczeń 1998

(J. Szuber, *Srebrnopióre ogrody*, Sanok 1996)

Pan Florian Śmieja  
zechce przyjąć to  
świadczenie nagłej  
i niespodziewanej  
miłości sprzed kilku lat

Adriana Szymańska

15.04. 2003

(A. Szymańska, *Lato 1999*, Warszawa 2000)

Analizując powyższe formuły, warto zwrócić uwagę, że osnowę wielu dedykacji stanowi nie tylko adresat i autor, ale również dzieło, będące darem, które oprócz określeń przenośnych – *moje srebrnopióre ogrody*, *świadczenie nagłej i niespodziewanej miłości* czy humorystycznych – „przedpotopowy” list potomek Spółki Abel & Kain, może być wprowadzane przez nazwę gatunkową, obudowaną zaimkami wskazującymi lub dzierżawczymi: *ten tomik*, *ta książeczka*, *te wiersze*, *moje pierwsze próby prozaiczne*, *mój pierwszy* (z elipsą członu *tomik*). Formy deminutywne mogą być znakiem umniejszania wartości swojego dzieła,

co wydaje się typowe dla wielu pisarzy<sup>27</sup>. Zabieg ten może być również przejawem jednej z reguł polskiej grzeczności językowej, czyli okazywania szacunku partnerowi przez podkreślanie jego cech, dokonań i roli z jednoczesnym umniejszeniem własnej pozycji<sup>28</sup>. Oto kilka przykładów:

Pani Zosi i Panu Florianowi  
mój pierwszy –  
Bogdan Cz.  
Londyn 1957

(B. Czaykowski, *Trzciny czcione*, Londyn 1957)

Od Kontynentów  
przez dwa kontynenty  
to London od Londynu  
skomplikowane drogi  
a ten tomik  
z przyjaźnią  
i życzeniami  
– Janusz  
London, Oct 1972

(J.A. Ihnatowicz, *Pejzaż z postaciami*, Londyn 1972)

Panu  
Profesorowi  
Florianowi Śmieja  
w przekonaniu, że mimo  
jawnych niedostatków tej książki  
i jej kontrowersyjnej treści znaj-  
dzie w niej kilka uwag i myśli  
niezbędnych współczesnemu myśleniu  
z autorskim pozdrowieniem  
Józef Jenne  
Caracas, 3. 7. 1971

(Beniamin Józef Jenne, *Materia prima*)

Niewiele jest formuł żartobliwych, ale swobodne czy potoczne wyrażenia określające dzieło służą humorystycznej ocenie autorskich tomików. Tak określa swoje książki m.in. Wacław Iwaniuk, wprowadzając modyfikację rozszerzającą wyrażenia przysłowiowego ‘pierwsze koty za płoty’<sup>29</sup>: *moje kanadyjskie koty za płoty, moje pierwsze krajowe koty za płoty*, np.:

---

<sup>27</sup> O skłonności do umniejszania wagi ofiarowanego dzieła pisze A. Janta, analizując dedykacje ze zbioru J. Lechonia; A. Janta, *Losy...*, s. 379; por. też: M. Krauz, *Kształt stylistyczny...*, s. 98.

<sup>28</sup> M. Marcjanik, *W kręgu grzeczności...*, s. 31; K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów 2001, s. 77.

<sup>29</sup> Przysłowie ‘pierwsze koty za płoty’ oznacza, że pierwszy wytwór czyjeś pracy może być nieudany, pierwsze próby mogą być niepomysłne; M. Szymczak, *Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1993, s. 1028.



Profesorowi Florianowi  
Śmieji moje kanadyjskie  
„koty za płoty”

W. Iwaniuk

(W. Iwaniuk, *Evenings on Lake Ontario*, Toronto 1981)

Państwu Florianostwu Śmiejom  
moje pierwsze krajowe koty  
za płoty, serdecznie

Wacław I.

Toronto, sierpień 1990

(W. Iwaniuk, *Powrót. Zbiór wierszy*, Warszawa 1989)<sup>30</sup>

Tekst nielicznych wpisów skupia się wokół czasownika *dedykować* bardzo różnorodnie aktualizowanego w konkretnych formułach dedykacyjnych. Forma *dedykować* pojawia się w księgozbiornie Floriana Śmiei tylko raz:

Panu

Prof. Dr Florianowi Śmieja

dedykuję z wyrazami

głębokiego uznania dla

Jego osiągnięć literackich

i naukowych oddany

autor

Wiedeń, dn. 2.7.92

(Bonifacy Miązek, *Powrót do domu. Wiersze*, Wiedeń 1992)

W kilku tylko dedykacjach aktualizowane są czasowniki: *ofiarować*, *poświęcać*, *przesyłać*, *zechce przyjąć*<sup>31</sup>, najczęściej ulega on elipsie, a jego funkcje przejmują niekiedy wyrażenia: *serdecznie*, *zawsze z przyjaźnią*, *z wyrazami życzliwości*.

Większość dedykacji w zbiorze Floriana Śmiei to teksty krótkie, dominuje w nich styl oficjalny i uroczysty, dzięki czemu podkreślana jest ważna rola, jaką wśród poetów i uczonych działających na emigracji pełni Florian Śmieja. Jest twórcą, który dba o kultywowanie tradycji polskich i języka, który utrzymuje dobre i bliskie stosunki z innymi pisarzami na emigracji i w kraju, jest darzony zaufaniem, szacunkiem, przyjaźnią, budzi szczery podziw i pozostaje we wdzięcznej pamięci wielu. Styl dedykacji oraz barwa użytych środków językowych (od schematycznych, oficjalnych, uroczystych do żartobliwych i emocjonal-

---

<sup>30</sup> Tom *Powrót. Zbiór wierszy* to pierwsze polskie wydanie wierszy (dobrych i słabszych) pochodzących z różnych tomów, wybranych tak, aby przybliżyć polskiemu czytelnikowi całość twórczości i jej historyczny rozwój (por. informację na okładce książki).

<sup>31</sup> Analiza wielu innych tekstów dedykacji rękopiśmiennych potwierdza regułę, że czasownik *dedykować* bardzo rzadko pojawia się w formułach. Czasownikami o większej frekwencji niezależnie od czasu napisania tekstu są: *ofiarować*, *poświęcać*, *przesyłać*, *składać*; M. Krauz, *Styl dedykacji...*, s. 547.

nych) służy zobrazowaniu relacji między adresatem a ofiarodawcą – w zależności od tego, czy autorem jest przyjaciel, znany pisarz, współpracownik, czy uczeń. Uważne spojrzenie na dedykacje rękopiśmienne przyniesie dowody na aktywną działalność naukową, literacką i wydawniczą na emigracji (miejsca spotkań to: Londyn, Toronto, Vancouver, Nowy Jork, Ottawa, Caracas, Bruksela, Wiedeń, Rzym) oraz bliskie kontakty nie tylko z uniwersytetami w Polsce (począwszy od miejsca urodzenia – Kończyce, dziś dzielnica Gliwic, przez Gorzeń, Łomżę, Kraków, Opole). Obraz poety, tłumacza i profesora napisany słowami innych autorów „oddaje istotę postawy życiowej autora *Powikłanych ścieżek*”<sup>32</sup>.

**„WITH SINCERE FRIENDSHIP”  
– OF STRUCTURE AND STYLE OF AUTHOR’S DEDICATIONS  
IN THE LIBRARY OF FLORIAN ŚMIEJA**

Summary

The article analyses a number of handwritten dedications addressed to professor Florian Śmieja – a scholar, poet, translator, editor, propagator of Polish culture abroad. All gathered dedications are placed at title pages of books and are the examples of minimalist texts based on relatively fixed compositional pattern. The pattern is determined by the verb “to dedicate”: someone dedicates something to someone else. The author of the article carries out the analysis of the set of elements essential for such textual pattern. First, the addressing forms related to both the mode of contact and relations between the recipient of the dedication (endowed person) and its author (donor) are discussed. Next, the intentions expressed in the dedications are pondered as well as numerous stylistical synonyms for the verb “to dedicate” along with the names of the authors of these solemn notes. Finally, the article takes into consideration a variety of alternative and adaptive models, i.e. the particular textual modifications based on reduction of an element, selection of lexical items characterizing the addressee and actualization due to each specific occasion. The author of the article focuses both on conventional constructions (expressions of remembrance and friendship) and longer forms, often poetical or humoristic. According to the author of the article, the style of the dedications and used lexical items serve the purpose of characterizing the person, who succeeded in maintaining good and close relations with other writers in exile. The image of Śmieja that can be drawn from the dedications depicts a trustworthy and respected scholar, regarded and frankly admired, who remains in grateful memories of the many.

---

<sup>32</sup> J. Pasterska, *Z kanadyjskiego Mississauga do Rzeszowa. Dar Profesora Floriana Śmieji dla Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego* [w:] tejże, *Katalog Archiwum Profesora...*, s. 7.